

Joanna Bartuszek

Fotografia chłopska : okoliczności fotografowania się mieszkańców wsi podkolbuszowskich

Rocznik Kolbuszowski 7, 165-175

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

wieniu twierdziło, że człon polo powstał za sprawą tradycji słuchania niegdyś muzyki na polu podczas żniw. Ponieważ przeważnie była to polska muzyka została z czasem ochrzczone mianem: disco polo.

Tak jak wspomniałem na początku, disco polo stanowi raczej tło dla zabawy, być może dlatego też w piosenkach niezbyt ważne są dla słuchaczy teksty. Oczywiście utwór nie może obejść się bez słów, ale nie odgrywa żadnego znaczenia fakt, że piosenkarz śpiewa o miłości, czy też o problemach dnia codziennego. Przy piosenkach słuchający nie marzą o lepszym świecie, dalekich krajach czy podobnych rzeczach, co jest być może efektem dużej mobilności mieszkańców okolic Kolbuszowej. Większość respondentów podróżowała w celach zarobkowych za granicę albo też taką podróż odbył ktoś z członków rodziny, w związku z czym „dalekie kraje” znają z autopsji. Ważne jednak, aby wykonawcy śpiewali po polsku. Język jest jednym z ważniejszych wyznaczników disco polo, dzięki temu słuchacze rozumieją o czym śpiewa piosenkarz, mają także poczucie swojskości, wiedzą, że jest to ich muzyka. Wykonawcy nie są gwiazdami, są to często osoby wywodzące się z podobnych miejsc, w jakich żyją respondenci. Przez to nie dostrzega się ich gwiazdorstwa. Fanów disco polo nie interesuje ich życie prywatne oraz związane z tym rzeczy. Ponadto słuchając muzyki disco polo nie rozróżnia się poszczególnych wykonawców. Owszem, są zespoły czy wykonawcy w rodzaju: „Boys”, „Bayer Full”, które znajomość swojego repertuaru zawdzięczają raczej dłuższej obecności na rynku muzycznym. Większość zespołów pozostaje jednak anonimowa. Ich muzyka słuchana jest na zabawach lub ze składanek, w związku z czym często trudno jest rozróżnić poszczególnych wykonawców.

Podsumowując należy jeszcze raz podkreślić, że disco polo coraz bardziej traci na popularności zarówno w interesującym nas regionie, jak i w całej Polsce. Po zachłyśnięciu się nim na początku lat dziewięćdziesiątych słuchacze osłuchali się i powoli mają dość wciąż powtarzanych piosenek, tematów i melodii. Zauważyli to także wykonawcy, którzy starając się nadążyć za rynkiem skłaniają się ku muzyce dance. Gatunek disco polo nie zaniknie, ma i będzie nadal miał ogromną rzeszę swoich wielbicieli, którzy jak moi rozmówcy są nieco innym rodzajem słuchaczy. Osoby, z którymi rozmawiałem nie przywiązują do disco polo większej wagi. Za słuchaniem tej muzyki nie stoi żadna ideologia, żaden specyficzny sposób bycia, czy ubierania się. Jest to po prostu zwykła muzyka dla zwykłych ludzi, którzy po prostu od czasu do czasu chcą się dobrze pobawić.

Joanna Bartuszek

Fotografia chłopska. Okoliczności fotografowania się mieszkańców wsi podkolbuszowskich

Fotografia dzięki swoim właściwościom wiernego zapisywania rzeczywistości stała się w ciągu prawie dwóch wieków swojego istnienia, jednym z bardziej popularnych środków dokumentujących życie człowieka i jego rodziny¹. Pierwsza na ziemiach polskich „dagerotypowała się”, a później fotografowała arystokracja, potem rodziny mieszczańskie. Do początku XX wieku chłopcy fotografowali się stosunkowo rzadko. Chłopskie postacie, choć anonimowe, były utrwalane przez osoby z zewnątrz, mające kontakt z tym nowym wynalazkiem. W niedługim czasie, jak się okazało, także sami chłopcy zaczęli się fotografować z własnej inicjatywy, choć zwyczaj fotografowania się dotarł na wieś z kultury miejskiej. Taki typ fotografii nazwano **fotografią chłopską**. Jest to termin, który powstał w 1983 roku przy opracowywaniu materiałów nadesłanych na konkurs „Fotografia polskiej wsi do 1948 roku”². Pod pojęciem fotografii chłopskiej, jak pisze Aleksandra Garlicka, będąca komisarzem wystawy pokonkursowej, kryją się takie typy zdjęć, które powstały na życzenie, zamówienie samych chłopów, z ich inicjatywy. „Nie są to ani chłopomańskie obrazki końca XIX wieku, ani „ludowe” fotografie dwudziestowieczne wykonane na wzór malarstwa realistycznego, ani też romantyczne, wiejskie pejzaże. Wszystko to są fotografie robione niejako z zewnątrz. Sprawcami natomiast prawdziwej fotografii chłopskiej są sami chłopcy”³.

¹ K. Olechnicki, *Antropologiczne penetracje wizualnych przestrzeni rzeczywistości: fotografia jako narzędzie badawcze*, „Kultura i społeczeństwo”, rok XLIV, 2000, nr 4, s. 137; I. Płażewski, *Spojrzenie w przeszłość polskiej fotografii*, Warszawa 1982, s. 62.

² Konkurs ten został ogłoszony w maju 1983 r. przez redakcję tygodnika „Nowa Wieś” i kwartalnik „Fotografia” przy współpracy Polskiego Towarzystwa Historycznego i Związku Polskich Artystów Fotografików. Po zakończeniu konkursu zorganizowano w 1985 roku wystawę w warszawskiej „Zachęcie”. Owocem tych działań był album „Fotografia chłopów polskich” wydany w 1993 roku. Stworzony został także katalog tej fotografii dostępny w Instytucie Etnologii IAE PAN.

³ A. Garlicka, *O konkursie i wystawie*, „Nowa Wieś”, Nr specjalny. Katalog wystawy: *Fotografia chłopów polskich*, 1985, s. 4.

Analiza fotografii chłopskiej ujawniła jej odrębność od fotografii innych warstw społecznych. Przemawia za tym fakt nie tylko jej odmiennej estetyki, ale także i tematyki. Jest to głównie portret rodziny, utrwalający momenty przełomowe, takie, które należą, jak określa to Roch Sulima, do gatunku ludowej lamentacji⁴. Niemalże od początku pojawienia się fotografii na wsi, traktowano ją w tym środowisku jako rzecz niezmiernie ważną. Chociaż większość tych zdjęć do drugiej wojny światowej wykonywana była przez osoby nie pochodzące z warstwy chłopskiej (małomistrzostkowi lub wędrowni fotografowie, księża lub nauczyciele), zdjęcia tego typu można zaliczyć do nurtu fotografii chłopskiej, gdyż były w większości wykonywane na zamówienie mieszkańców wsi, przy ściśle określonych okazjach, istotnych dla tej grupy społecznej. Były to przede wszystkim śluby, pogrzeby, rozłąka spowodowana emigracją zarobkową lub wojną⁵. Co więcej, można stwierdzić, że fotografia stała się jedną z form ekspresji kultury chłopskiej, obok charakterystycznych zjawisk dla tego stanu, jak ustne opowieści wspomnieniowe, pamiętniki chłopskie, czy też sporządzane przez chłopów monografie wsi i okolicy⁶. W związku z tym fotografia ta może posłużyć do odtworzenia chłopskiego postrzegania świata.

Badania terenowe nad fotografią podjęłam zainspirowana ujawnionym fenomenem fotografii chłopskiej. Dodatkowym czynnikiem był fakt, że nikt wcześniej nie prowadził tego typu badań⁷. Aby ukazać, jakie miejsce zajmuje fotografia w życiu mieszkańców wsi i czy jest ona integralnym elementem kultury, postanowiłam prześledzić okoliczności i powody fotografowania się od okresu międzywojennego do czasów współczesnych.

Okres międzywojenny charakteryzuje się niedużym dostępem usług fotograficznych. W Kolbuszowej był jeden fotograf, który wykonywał większość zdjęć ślubnych i rodzinnych. Sporadycznie w wypowiedziach jako wykonawcy zdjęć pojawiali się nauczyciele bądź księża. Większość respondentów twierdziła, że w tym okresie nie robiono wielu zdjęć. Powody, jakie najczęściej były mi podawane wiązały się z trudnościami w dostępie do fotografa (brak środków,

⁴ R. Sulima, *Album „cieni”*. *Słowo i fotografia w kulturze ludowej*. [w:] *Słowo i etos*, Kraków 1992, s. 116.

⁵ J. Molenda, *Fotografia jako źródło historyczne*, „Nowa Wieś”, Nr specjalny. Katalog wystawy: *Fotografia chłopów polskich*, 1985, s. 14; W. Mędrzecki, *Fotografia chłopska jako źródło do dziejów rodziny chłopskiej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Społeczeństwo polskie XIX i XX wieku*, t. 9, Warszawa 1991, s. 385.

⁶ R. Sulima, s. 116.

⁷ Badania terenowe polegały na prowadzeniu wywiadów dotyczących szerokiego aspektu fotografii zarówno z mieszkańcami wsi, jak i właścicielami zakładów fotograficznych w Kolbuszowej. Istotną ich częścią było też zapoznanie się z rodzinnymi kolekcjami zdjęć, ich zbieranie i analiza. W trakcie badań udało mi się zebrać około 200 zdjęć, które zostały skopiowane i skatalogowane.

komunikacji i duża odległość od zakładu fotograficznego), a także złą sytuacją materialną. Twierdzono też, że nie było takiego, powszechnego zwyczaju fotografowania się. Mimo podawanych przeszkód większość twierdziła, że przynajmniej raz w życiu podejmowano wyprawę do fotografa, szczególnie w ważnych momentach, gdy zachodziła taka konieczność. Takimi okazjami ważnymi do uwiecznienia na fotografii, wymienianymi najczęściej przez moich rozmówców były: ślub i grupowe zdjęcia rodzinne. Z relacji osób najstarszych, które brały ślub w latach 30. XX wieku wynika, że wykonywano takie zdjęcia w miarę możliwości zaraz po ślubie, choć czasem okres ten przedłużał się do kilku miesięcy czy nawet roku. „*Jak się ktoś gdzieś tam żenił albo co, trza było płacić a dawniej pieniędzy nie było [...] ślub my brali w 1936 i to zdjęcie to my zrobili tak wnet, w lutym my brali ślub to gdzieś i tak pod wiosnę my zrobili, bo jeszcze myśmy mieli te ubrania, to wszystko...*” [wyw. nr 3]. Zdjęcia grupowe, rodzinne były najczęściej wykonywane przed rozstaniem z najbliższą osobą, np. przed wyjazdem za granicę. Wykonywano też tego typu zdjęcia dla członków rodziny już przebywających na emigracji, po to, aby utrzymać z nimi kontakt. Innym typem zdjęć rodzinnych były zdjęcia robione, jak określali to moi rozmówcy, po prostu „na pamiątkę”. Przeważnie wykonywano je w niedzielę, gdy można było zebrać całą rodzinę. „... *bo przeważnie to w dzień powszedni była praca na roli, no to tak nie było czasu. A w niedziele to tak raczej wszyscy byli w domu. No to tak w tym czasie raczej się zamawiało. Zbierała się cała rodzina najbliższa, czy w ogóle ktoś tam z rodziny jak np. babcia z wnuczką przyszła i sobie zrobiliśmy, tak dla pamiątki.*” [wyw. nr 26].

Z oglądanych w domach zdjęć, a także wśród tych, które udało mi się zebrać, najliczniej występują fotografie: rodzinne (wykonane w tak Polsce, jak i za granicą) oraz ślubne. Niemalą ilość stanowią też fotografie wojskowe oraz portrety indywidualne. Te ostatnie to zdjęcia najczęściej pozowane, wykonywane u fotografa w atelier, przy okazji pobytu w mieście. Niekiedy tego typu zdjęcia rozdawano „sympatiom” na pamiątkę. Ciekawym przykładem może być najstarsze zdjęcie, jakie udało mi się znaleźć. Wykonane zostało w atelier fotograficznym prawdopodobnie około 1910 roku (niestety, brak jest dokładniejszych informacji). [Fot. 1]

Zdjęcia rodzinne z tego okresu są typowe dla fotografii chłopskiej. Oznaczają się hieratycznością upozowania postaci i wyreżyserowaniem sceny. Większość z tych zdjęć wykonana była przez fotografów w atelier, ale też zdarzały się fotografie wykonane w plenerze. Za przykład może tu posłużyć zdjęcie rodziny. Wykonane jest ono przed domem, przedstawia trzypokoleniową rodzinę, gdzie rodzice bądź dziadkowie siedzą, wokół zaś zgromadzone są dzieci i wnuki. Jest to klasyczny układ dla tego typu fotografii. [Fot. 2].



Fot. 1

Dość licznie odnajdywane w „zbiorach” rozmówców były zdjęcia wykonane za granicą, przeważnie w Stanach Zjednoczonych. Były to zarówno portrety indywidualne, przedstawiające jednego z członków rodziny przebywającego na emigracji, lub grupowe, ukazujące całą rodzinę. Zdjęcia tego typu przywożone były przez powracających członków rodziny lub przysyłane wraz z korespondencją. W tej grupie dość często spotykane były także zdjęcia ślubne i komunijne. Przysyłane były one wraz z listem zawiadamiającym o tym wydarzeniu. Ciekawym przykładem jest zdjęcie rodzinne prawdopodobnie wykonane z okazji chrztu, w zakładzie fotograficznym w Stanach Zjednoczonych w 1920 roku. [Fot. 3]

Rzadziej spotykane fotografie z tego okresu, znajdujące się w domowych zbiorach to zdjęcia z uroczystości kościelnych, np. wyjazd po biskupa.

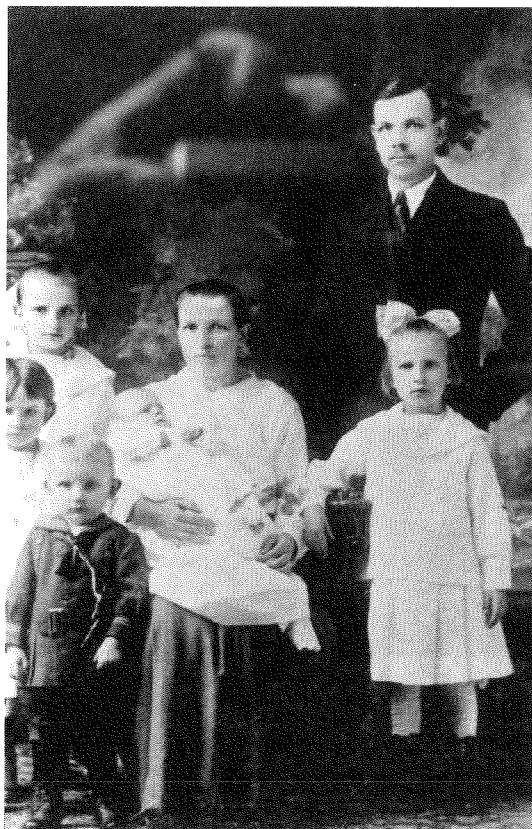


Fot. 2

Ani w wywiadach, ani w domowych kolekcjach nie stwierdziłam zdjęć wykonywanych na badanym obszarze z okazji chrztu, pogrzebu czy komunii. Nie mogę jednak stwierdzić, iż takich zdjęć nie było, gdyż może po prostu nie udało mi się odnaleźć ich w terenie. Z pewnością jednak nie pojawiały się one w wypowiedziach respondentów jako powody fotografowania się.

Okres drugiej wojny światowej (lata 1939–1945) charakteryzuje się znikomą ilością wykonywanych zdjęć. W wypowiedziach respondentów brak jest informacji o robieniu zdjęć. W kolekcjach domowych odnalazłam kilka przykładów zdjęć wykonanych w tym okresie. Są to głównie zdjęcia rodzinne, robione w plenerze. Odnalazłam też zdjęcia wykonane przez żołnierzy niemieckich. Jedno przedstawiające układanie torów kolejowych przez robotników (jeden z nich to mąż respondentki), drugie, wykonane w 1944 roku, grupę wesełną na tle chałupy.

Okres powojenny (lata 1945–1970) charakteryzuje się stopniowym rozszerzaniem możliwości technicznych, a więc i typów fotografii. Jednakże w większości wypowiedzi fotograf nadal był główną, nieraz i jedyną osobą, jaka mogła wykonywać zdjęcia (w atelier bądź na miejscu). „*Nie było tak tych aparatów fotograficznych, no to trzeba było jechać do fotografa i robić. Chyba, że był taki fotograf co jeździł i robił. Zamówiło się i przyjeżdżał.*” [wyw. nr 21]. W miarę zwiększania się dostępności do aparatów fotograficznych, pojawiały się



Fot. 3

zdjęcia wykonywane już nie tylko przez nauczycieli bądź księży, ale samodzielnie przez rodzinę i znajomych. Przeważnie dokumentują one pracę w gospodarstwie, a także niedzielne spotkania rodzinne i towarzyskie. Niekiedy są one wykonane dla żartu, specjalnie w tym celu pozowane.

W tym okresie, tak jak w dwudziestoleciu międzywojennym, podobnie określano częstotliwość wykonywania zdjęć. Rozmówcy podkreślali, że aby wykonać zdjęcie musiało dziać się coś ważnego, niepowtarzalnego, jakaś szczególna okazja, święto, coś co warto zatrzymać na kliszy. *„No mi się wydaje, że przy jakimś tam uroczystościach, zjazdach rodzinnych, przynajmniej u nas tak było. Znaczący u mojej mamy, nie. No to tam jakoś tego.... A tak to nie tak jak*

w tej chwili co się robi. Tylko to już musiało być jakieś święto.” [wyw. nr 15]. Najczęściej na pytania dotyczące powodów wykonywania zdjęć respondenci odpowiadali, że robiło się je na pamiątkę uroczystości rodzinnej. Z relacji rozmówców wynika, że zdjęcia głównie wykonywano z takich okazji jak śluby, komunie i pogrzeby. Posiadanie zdjęcia ślubnego było niemalże obowiązkiem. W tym okresie popularne były jeszcze zdjęcia wykonywane u fotografa w atelier. Pod koniec lat 60. XX wieku coraz częściej zamawiano fotografa na miejsce uroczystości. W tym okresie rozpowszechniły się również zdjęcia komunijne. Wymieniane były one często, choć rzadziej niż ślub. Rozmówcy wspominają o wykonywaniu zdjęć grupowych przez fotografa zamówionego przez księdza. Czasem wykonywane były również zdjęcia indywidualne dziecka z księdzem, a także z rodzicami i chrzestnymi. Częściej jednak spotykane były zdjęcia grupowe. Zdjęcia komunijne były niekiedy jedynymi zdjęciami z dzieciństwa, jakie posiadali moi rozmówcy. *„Ale to tylko co się pod kościołem zrobiło. Każde dziecko sobie z księdzem zrobiło i na tym koniec. No i potem jeszcze raz fotograf przy-*

jechał i rozdał te zdjęcia i tyle było wszystkiego.” [wyw. nr 12] Wydarzeniem, które także zaczęło być uwieczniane na kliszy, chociaż nie preferowane przez respondentów, był pogrzeb. Zdjęcia pogrzebowe najczęściej wykonywano wtedy, gdy ktoś z rodziny nie mógł być przy tym wydarzeniu, np. przebywał za granicą. Można mu było wysłać takie zdjęcie jako jednoczesne zawiadomienie o śmierci. Zdarzały się również opinie, że kiedyś nie przywiązywano wagi do wykonywania zdjęć w trakcie tej uroczystości, gdyż była to nieprzyjemna okazja, smutna chwila, o której trudno pamiętać i wracać do niej przy oglądaniu zdjęć. *„Z okazji pogrzebów nie, moja teściowa... wie pani co to jak ktoś miał kogoś w Ameryce, tam córkę czy syna, a tu matka umarła to tak specjalnie kogoś zawołali, żeby, no żeby pamiątka była, ale tak to nie robili, nie robili zdjęć...”* [wyw. nr 3].

Innymi kategoriami zdjęć (nie związanymi z rodziną, ani grupą sąsiedzką) wymienianymi dość często przez moich respondentów, choć rzadziej niż poprzednie są zdjęcia do dokumentów oraz zdjęcia szkolne. Wykonanie zdjęcia do paszportu lub dowodu wiązano z obowiązkiem, koniecznością, choć w innym rozumieniu niż obowiązek wykonania np. zdjęcia ślubnego. Kojarzono to raczej z odgórnym przymusem (akcja dowodowa), niż własną potrzebą zrobienia takiego zdjęcia. Robiono je u fotografa w zakładzie. *„A przedtem to tylko jakifotografa na jakąś uroczystość zaprosili czy pojechali i zrobili, a tak to nie. No i jak do dokumentów trza było.”* [wyw. nr 25]. Zdjęcia szkolne robione były przeważnie przez nauczycieli, bądź zamówionych przez nich fotografów. Rozmówcy wspominają o tego typu zdjęciach tylko przy okazji ich oglądania. Były to przeważnie zdjęcia przedstawiające dzieci siedzące w ławkach lub stojące przy tablicy z nauczycielem. Wraz z pojawieniem się kolorowej fotografii (w latach 70., a szczególnie 80. XX wieku) coraz więcej wykonywanych jest zdjęć tego typu. Coraz częściej też wykonywano zdjęcia własnymi aparatami podczas rodzinnych zjazdów, świąt, niedzielnych spotkań czy też odwiedzin krewnych z zagranicy. Tego typu fotografie nie były jednak jeszcze w tym czasie rozpowszechnione, nastąpiło to dopiero w latach 70.

W zebranej kolekcji, a także wśród fotografii oglądanych w trakcie przeprowadzanych rozmów, najwięcej, podobnie jak w wypowiedziach respondentów, jest zdjęć rodzinnych, wykonanych w czasie uroczystości weselnych lub przed domem, w trakcie zjazdów rodzinnych. Dużo też odnalazłam zdjęć ślubnych i komunijnych wykonanych u fotografa w zakładzie. Więcej niż wynikało to z deklaracji respondentów pojawia się zdjęć z pogrzebów. Przeważnie są to zdjęcia dokumentujące różne momenty np. czuwanie przy zwłokach zmarłego, wynoszenie trumny z domu, wkładanie jej na wóz itp. Zdjęcia tego typu bardziej rozpowszechniły się w latach 70. XX w., niemniej udało mi się odnaleźć kilka fotografii z lat 1945–1970. Odnalazłam także kilka zdjęć z chrztu wykonanych u fotografa, które dość rzadko występowały w wypowiedziach.

W domach respondentów odnalazłam też sporą ilość zdjęć dokumentujących życie codzienne na wsi. Zdjęcia takie utrwalają pracę na roli i w gospodarstwie,

a także spotkania towarzyskie i rodzinne. Wykonane były przeważnie w plenerze własnymi aparatami, bardzo często przywożonymi przez krewnych bądź znajomych z zagranicy. Często, to właśnie osoby przyjezdne były inicjatorami takich zdjęć, dlatego też rzadko pojawiały się w przeprowadzonych wywiadach jako okoliczności fotografowania się. Respondenci przypominali sobie o tego typu zdjęciach przy ich oglądaniu, całość określając jako zdjęcia wykonywane jak był czas w niedzielę, lub tak po prostu, bez wyraźnej okazji, z inicjatywy osoby fotografującej.

Od lat siedemdziesiątych XX w. następuje istotna zmiana obyczajowości wiejskiej z powodu docierania na te tereny stylów życia miejskiego, np. poprzez telewizję. Obserwuje się stopniowe upowszechnianie się w kolejnych latach nowych technik fotograficznych. Pojawiają się kolorowe zdjęcia, a także nowe typy tanich aparatów fotograficznych „Smiena”, „Druh”. Stworzyło to dogodne warunki do rozwoju fotografii amatorskiej, a równocześnie wpłynęło na zwiększenie możliwości i okoliczności fotografowania się. Zdjęcia nie są już sztucznie ustawiane i pozowane. Dominują ujęcia żywe, reportażowe, wykonywane rzadziej w studiu fotograficznym, a częściej w plenerze. W latach 80. w Kolbuszowej działały już 3 zakłady fotograficzne oferujące usługi w zakresie fotografii gabinetowej, a także plenerowej. Z informacji udzielonych mi przez fotografów wynika, że wtedy zaczął następować powolny spadek zapotrzebowania na usługi fotografa. Na szerszą skalę pojawiają się zdjęcia amatorskie dokumentujące różne momenty z uroczystości rodzinnych.

Najczęściej wymieniane przez respondentów okazje wykonywania fotografii to śluby, komunie, chrzty i pogrzeby. Do lat 70., 80. XX w. wykonanie zdjęcia ślubnego w atelier fotograficznym cieszy się dużą popularnością, jednak mniejszą niż chociażby w latach powojennych. Częściej zamawiano fotografa na miejsce takiej uroczystości niż jeżdżono do studia. Popularne zaczynają być zdjęcia reportażowe, wykonywane w trakcie zaślubin czy np. przejazdu orszaku weselnego. Typy zdjęć komunijnych nie uległy zmianie. Popularne są nadal grupowe i indywidualne fotografie wykonywane przez fotografa, chociaż tak jak i ze ślubu, i tu coraz częściej pojawia się fotografia amatorska. Nowym typem zdjęć, które pojawiały się w tym okresie na szerszą skalę są fotografie z chrztu. Większość takich zdjęć wykonywana była własnymi aparatami, amatorsko, rzadko zdarzały się wypowiedzi mówiące o robieniu tych zdjęć przez fotografa. Fotograf również rzadko jest zamawiany na uroczystości pogrzebowe. Zdjęcia wykonywane są najczęściej przez członków rodziny, własnymi aparatami. Dokumentowane są kolejne etapy tej ostatniej drogi człowieka, od czuwania w domu, po złożenie do grobu. Często wymienianymi typami zdjęć są zdjęcia wykonywane do dokumentów. W tym okresie pojawiają się także nowe kategorie fotografii związane ze spotkaniami rodzinnymi w czasie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, imienin, urodzin, przyjazdów krewnych i innych ważnych uroczystości

rodzinnych, np. prywicy. Dalsze miejsce zajmują święta narodowe i państwowe, jubileusze, dożynki oraz święta kościelne. Rozmowy o tego typu fotografiach pojawiały się przy okazji oglądania takich zdjęć, tematyka ta nie wzbudzała raczej entuzjazmu wśród rozmówców. Nowe możliwości techniczne fotografii oraz rozwój fotografii amatorskiej i posiadania aparatów fotograficznych, wpłynął także na pojawianie się w wypowiedziach rozmówców zdjęć z różnego rodzaju wyjazdów, wycieczek czy pobytów w sanatoriach.

W zebranych materiale zdjęciowym przeważają zdjęcia rodzinne, amatorskie, o charakterze reportażu z danej uroczystości czy zjazdu rodzinnego. Zdjęcia o charakterze społecznym jak dożynki, święta majowe, jarmarki, odpusty nie stanowią dużego procentu w kolekcji.

Współcześnie (lata 1990–2000) w Kolbuszowej działa 5 zakładów fotograficznych⁸. Trzy z nich wykonują usługi na zamówienia w terenie (fotografia i wideo), dwa pozostałe, jednocześnie najstarsze zakłady, specjalizują się w fotografii gabinetowej. Okres ten charakteryzuje się bardzo dużym rozpowszechnieniem aparatów fotograficznych, typu „compact”, a więc i fotografii amatorskiej. Zdjęcia najczęściej wykonywane są w plenerze, własnymi aparatami. W początkach lat 90. można było nawet obserwować pewnego rodzaju zachłystanie się wykonywaniem zdjęć. Sami respondenci zauważają ogromny wzrost częstotliwości robienia zdjęć, nawet bez specjalnej ku temu okazji. Rozpowszechniły się zdjęcia wykonywane „zniecka”, bez ustawiania się. *„A teraz no to klepią beznadziejnie. PW: Dlaczego beznadziejnie? R: Mają pieniądze to tak sobie o, w takiej pozycji, w takiej pozycji [...] [wyw. nr 4].* Twierdzono też, że teraz prawie każdy ma aparat, więc nie trzeba jeździć do fotografa. *„No tylko chodzę do dowodu czy do paszportu i tak wszystko, bo tak to prawie w każdym domu, każdy ma aparat i robią.” [wyw. nr 15].* Jednakże w dalszym ciągu fotograf zamawiany jest na miejsce ważnej uroczystości, choć nie jest to obowiązkowe, jak w poprzednich okresach. Spadła prawie zupełnie popularność zdjęć ślubnych wykonanych w atelier na rzecz zdjęć reporterskich wykonywanych w trakcie uroczystości.

W chwili obecnej na badanym obszarze najczęściej utrwalane na kliszy są uroczystości rodzinne. Przede wszystkim są to obrzędy weselne, komunie i chrzciny, a także pogrzeby. W trakcie ślubów i komunii dość często, chociaż nie zawsze, zdjęcia wykonuje zaproszony na miejsce uroczystości fotograf. Typy tych zdjęć są takie same jak w poprzednim okresie. Zdjęcia z pogrzebów i chrztów wykonywane są przeważnie amatorskimi aparatami przez kogoś z rodziny, ze względu na kameralny, rodzinny charakter tych uroczystości. Ponadto dużo częściej wykonywane są zdjęcia z takich okazji jak, spotkania rodzinne w czasie świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocy, a także niedzielnych

⁸ W roku 2000ym zakończyłam prowadzenie badań terenowych w Kolbuszowej.